

Echa 600-lecia Rudnik

Festyn z okazji jubileuszu 600-lecia Rudnik trwał tylko jeden dzień. Pogoda nie dopisała. Deszcz nie pozwolił bawić się tak, jak zaplanowano. Świętowano krótko, ale uroczysto i radośnie.

Mszę świętą w Kościele Parafialnym w Rudnikach odprawił ks. biskup pomocniczy Archidiecezji Częstochowskiej **Antoni Długosz**. Zaszczycili nas również swoją obecnością ks. dr **Marceli Dewudzki** - pierwszy powojenny proboszcz w Rudnikach oraz ks. Prałat **Zenon Janyszek**.



Po mszy św. w Urzędzie Gminy odbyła się Uroczysta Sesja Rady

Gminy. Referat okolicznościowy nt. historii Rudnik przedstawił zebranym **Jarosław Marchewka**.

Odnaczenia - Zasłużony dla Rozwoju Województwa Częstochowskiego z rąk wojewody częstochowskiego otrzymali: **ks. Krzysztof Błaszkiwicz, Irena Komorowska, Janina Pawlaczyk, Czesław Reszka, Józef Bartela i Bernard Szymczykiewicz**.

Laureatom konkursu: literackiego i historycznego nagrody wręczył wójt gminy **Andrzej Pyziak**.

Po oficjalnej części, w słoneczne sobotnie popołudnie, mieszkańcy Rudnik i przybyli goście znakomicie bawili się na boisku przy Szkole Podstawowej. Ciekawy program estradowy, piwo, pieczone kiełbaski, "wojskowa grochówka" - idealny sposób na spędzenie wolnego dnia od pracy.

Część artystyczna rozpoczęła się paradą orkiestry dętej z Żytniowa. Na estradzie na początek wystąpił trzypokoleniowy zespół Rodzinny Tobisów - z muzyką i pieśniami ludowymi z terenu ziemi wieluńskiej. Po nich popisywały się zespoły **Darek Nowicki i Carmen** oraz **Universe**. Długo bawił publiczność kabaret "Sobota w Bytkowie".

W międzyczasie dzieci oblegały **Wesołe Miasteczko** i "powietrzny zamek". Kręciły się karuzele, były balony, cukrowa wata, przejazdy bryczką z kucykami i dużo, dużo radości i uśmiechu.

Festyn zakończył się zabawą taneczną na płycie boiska szkolnego. Grały zespoły "Nadir" i "Pakt". Pierwsze krople deszczu spadły już w nocy w trakcie zabawy. Rano następnego dnia zaczęła się trwająca kilka dni ulewa. Zaplanowane na niedzielę przeloty samolotem, motolotnie, festyn sportowo-rekreacyjny - nie odbyły się.

Losowanie nagród rzeczowych wśród nabywców "Cegiełek 600-lecia Rudnik"

W numerze m.in.: O budowie Domu

Kultury * Konkurs Plastyki Obrzędowej oraz

Konkurs na Tradycyjne Ozdoby Bibułkowe *

Podziękowania dla zespołu "Rudniczanki" *

Konkurs na pomysłówą oczyszczalnię ścieków

Echa obchodów 600-lecia Rudnik *

Wspomnienie o pani dyrektor *

odbyło się w niedzielę wieczorem w GOKSiR Telewizor "Trilux" wylosował właściciel cegiełki nr 53.

I na koniec kilka zdań prawdziwie serdecznych.

Dziękujemy wszystkim współorganizatorom obchodów 600-lecia, którzy włożyli największy trud w zorganizowanie festynu.

Szczególne wyrazy podziękowania należą się: księdzu proboszczowi **Krzysztofowi Błaszkiwiczowi** za wielkie zaangażowanie w organizację jubileuszowego święta i przygotowanie referatu nt. historii Rudnik, panu **Stanisławowi Dygudajowi** za bardzo duże osobiste zaangażowanie w organizację festynu, telewizji kablowej z **Praszk** za zaangażowanie i trud, jaki włożyli w realizację filmu dokumentalnego "600 lat Rudnik", panu **Mieczysławowi Pawlaczykowi** za wykonanie dokumentacji filmowej i fotograficznej festynu, Firmie "POLAN" z **Praszk** za wsparcie finansowe i rzeczowe, Firmie "METKOL" z **Praszk** (pan **Andrzej Krupa**) za wsparcie finansowe, policjantom z Komisarnatu w **Prasce** za pomoc w zabezpieczeniu imprezy, pani **Jadwidzie Marchewka** za przygotowanie pięknych kompozycji kwiatowych.



Z obrad Rady Gminy

W dniu 5 lipca 1997 roku z okazji 600-lecia Rudnik, w sali posiedzeń Urzędu Gminy odbyła się Uroczysta Sesja Rady Gminy w Rudnikach. W sesji udział wzięło 18 radnych, mieszkańcy Rudnik i zaproszeni goście: Wojewoda Częstochowski **Cezary Marek Graj**, senatorowie **Mieczysław Wygłędowski** i **Władysław Lipczak**, biskup pomocniczy Archidiecezji Częstochowskiej **Antoni Długosz**, ks. prałat **Zenon Janyszek**, ks. dr **Marceli Dewudzki**, miejscowy proboszcz ks. **Krzysztof Błaszkiwicz**, poseł **Wojciech Grabałowski**, burmistrzowie i wójtowie sąsiednich gmin, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Częstochowie **Anna Operacz**, przedstawiciele zakładów pracy.

Referat okolicznościowy na temat historii Rudnik wygłosił **Jarosław Marchewka** - członek Komitetu Organizacyjnego - referat w załączeniu. Wojewoda Częstochowski **Cezary Marek Graj** wręczył odznaczenie "Zasłużony dla Rozwoju Województwa Częstochowskiego" sześciu mieszkańcom Rudnik. Odnaczeni zostali: **Józef Bartela, ks. Krzysztof Błaszkiwicz, Irena Komorowska, Janina Pawlaczyk, Czesław Reszka i Bernard Szymczykiewicz**.

Następnie wójt gminy **Andrzej Pyziak** wręczył nagrody książkowe laureatom konkursu literackiego i historycznego (wyniki konkursów podane zostały w Nr 3/27 Biuletynu z lipca br). Pan **Włodzimierz Szyszka**, artysta plastyk, z pochodzenia rudniczanin, przedstawił propozycje graficzne herbu Gminy Rudniki i miejscowości Rudniki.

Kolejnym punktem porządku dziennego sesji były wystąpienia zaproszonych gości. Podziękowania, gratulacje i życzenia złożyli m.in. Wojewoda Częstochowski, burmistrzowie **Krzepic** i **Wielunia** oraz senatorowie.

Uroczystą sesję Rady Gminy w Rudnikach przewodniczący Rady **Andrzej Zajac** zamknął o godz. 12.35. Zaprosił wszystkich uczestniczących w sesji - radnych, gości i mieszkańców Rudnik na pozostałe imprezy towarzyszące obchodom 600-lecia Rudnik.

Kolejna XXVIII sesja Rady Gminy w Rudnikach odbyła się w dniu 8 sierpnia br. W sesji udział wzięło 17 radnych.

Radni zapoznali się z realizacją budżetu Gminnego Ośrodka Pomocy

ciąg dalszy na str. 2

Z obrad Rady Gminy

Społecznej w Rudnikach, formach stosowanej pomocy i liczbie rodzin z niej korzystających. Informację przedstawiła kierownik GOPS **Danuta Zajac**. Podjęto następujące uchwały:

- o zwiększeniu liczby punktów sprzedaży napojów alkoholowych zawierających powyżej 4,5% alkoholu - zwiększono o 1 punkt
 - o przekształceniu Przedszkola Publicznego w Julianpolu w Punkt Filialny Przedszkola Publicznego w Jaworznie (zmieniała się tylko forma organizacyjna)
 - o sprzedaży budynku Domu Nauczyciela w Dalachowie
 - dokonano zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Rudniki dla miejscowości Żytniów (budowa oczyszczalni ścieków) i Jaworzno-Polesie (wydzielenie działek letniskowych)
 - utworzono obwody głosowania do wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej
 - dokonano zmian w budżecie gminy na 1997 rok (wprowadzono do budżetu i rozdysponowano nagrodę w wysokości 300.000 zł za prawidłową gospodarkę odpadami)
- Radni dyskutowali także o skutkach powodzi na terenie naszej gminy oraz o udzielonej pomocy powodziom województwa opolskiego.

Kolejna praca nagrodzona w Konkursie Literackim

Trzy najdłuższe noce

Pierwsze cztery dni wojny upłynęły w Rudnikach spokojnie. Ludzie powoli przyzwyczajali się do jadącego wojska, wrócili do swoich normalnych zajęć w gospodarstwach.

Była to jednak cisza przed burzą. W piątą noc Niemcy pokazali, co potrafią. Na rogatkach ustawili karabiny maszynowe, zaczęła się strzelanina, zaczęły płonąć zabudowania. Cała ludność schroniła się do piwnic. W najgorszej sytuacji byli mieszkańcy w pobliżu remizy strażackiej (obecnie na tym miejscu wybudowany jest GOKSIR). Najpierw podpalili remizę. W czasie pożaru zaczęła wybuchać amunicja, pozostawiona przez stacjonujących tam wcześniej żołnierzy. Następnie zaczęli palić zabudowania gospodarskie, po drugiej stronie ulicy. Susza tego roku była ogromna, także drewniane zabudowania płonęły jak pochodnie. W środku paliły się zwierzęta. Nie wolno ich było wypuszczać i ratować, ponieważ Niemcy strzelali do każdego, kto się pokazał. Trzaskające płomienie, rzenie palących się koni, ryczenie krów, kwiczenie świń, serie z karabinów maszynowych potęgowały grozę. Następnie racą z rakiet zapalili dom Wojciecha Ławnego. Na szczęście domownicy przebywali w tym czasie w piwnicy u sąsiadów. Pożary trwały do rana, ale na razie tylko w tej części Rudnik. Nad ranem zapalili zabudowania P. Słowika, z drugiej strony wsi. Teraz ludzie byli pewni, że chcą spalić całą wieś. Zabudowania P. Słowika płonęły i to Niemcom wystarczyło. Zaczęli realizować drugą część swojego upiornego planu. Wcześniej rano do każdego domu wpadli niemieccy żołnierze i zaarrestowali wszystkich mężczyzn oraz chłopców w wieku 15-16 lat. W domach zostawili tylko małe dzieci i kobiety. Nikt nie sprawdzał tożsamości, brali na wygląd. Kazali wszystkim założyć czapki daszkami do tyłu i poprowadzili z rękami podniesionymi do góry na miejsce zbiórki - rudnicki rynek (obecnie park). Tam ustawili ich w dwuszeregu po trzech stronach rynku, z rękami cały czas w górze. Po jakimś czasie ręce słabły, same opadały w dół. Przciskali je do tułowia, markowali, że są w górze, ale opuścić nie mogli. Żydzi stali oddzieleni od Polaków. Z tyłu za każdym dwuszeregiem ustawieni byli żołnierze z karabinami maszynowymi gotowymi do strzału. Sprowadzali mężczyzn około 4 godzin. Następnie uformowali kolumnę i dwójkami zaczęli prowadzić drogą w kierunku Praszki. Żołnierze z karabinami szli w obu stron kolumny. Po minięciu ostatnich domów Rudnik kazali zejść z drogi i zatrzymać się na księżej łące w okolicy obecnego transformatora.

Wszyscy musieli usiąść w czworoboku, w dwuszeregach, za plecami mając Niemców. Piętnaście metrów od nich w niedbałych pozach leżeli młodzi Niemcy, każdy miał ze sobą łopatę. Dopiero teraz usłyszeli sobie naprawdę, co ich czeka. Bali się cały czas, ale ten strach nie był do końca określony. Teraz wiedzieli, że mogą zostać rozstrzelani. Niejeden wyrzucał sobie, że nie próbował ucieczki w trakcie doprowadzania do rynku. Prowadzeni przez jednego, dwóch żandarmów, między opłotkami wsi mieli jakieś szanse, teraz otoczeni żołnierzami takiej możliwości nie mieli. Siedzieli tak trzy godziny, przygnębieni, niewiele rozmawiając szeptem. Upał był ogromny, bardzo chciało im się pić. Po południu od strony Praszki pojechała na motocyklach grupa umundurowanych Niemców. Z jednego wysiadł starszy wiekiem niemiecki oficer. Odezwał się po polsku co było dla wszystkich dużym zaskoczeniem. Kazał wystąpić wszystkim, którzy mówią po niemiecku. Wystąpiło kilkunastu mężczyzn. Język niemiecki ze względu na bliskość granicy, masowe wyjeżdżanie do pracy w Niemczech, był

Diety za udział w sesji radni i sołtysi przeznaczyli dla powodziań na konto "Rolnicy-rolnikom" - kwota 560 zł.

Do akcji pomocy dla powodziań włączyli się bardzo aktywnie sołtysi, którzy zorganizowali wśród swoich mieszkańców zbiórkę pieniędzy, zboża oraz środków czystości.

Z inicjatywy pana wójta uruchomiono specjalne konto w Banku Spółdzielczym w Rudnikach, na które wpływają środki przeznaczone na pomoc dla powodziań. Do końca sierpnia zebrano łącznie **14.600 zł., 295 worków zboża, 16 worków, ziemniaków, odzież oraz środki czystości**, które to pan **Longin Kubat** z Bobrowy oraz pan **Marian Korpowski** z Rudnik zawieźli nieodpłatnie do wsi Chruściec w woj. opolskim. Środki pieniężne zostaną przekazane w najbliższym czasie. Przez cały czas wpływają także dary od naszych mieszkańców do Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Rudnikach. Pierwszy transport żywności, środków czystości, odzieży, bielizny pościelowej i innych rzeczy został skierowany do Caritasu w Oleśnie. **Samochód udostępniła nieodpłatnie SKR Rudniki**. Zbiórka zboża będzie jeszcze organizowana po zakończeniu zniw.

na naszych terenach dość dobrze znany. Niemiec powiedział, że w czasie I wojny światowej przebywał w Rudnikach, a dzisiaj przyjechał odczytać wyrok sądu polowego. Wszyscy Polacy pod eskortą Niemców przejdą teraz do kościoła, pozostaną tam przez noc, a o szóstej rano następnego dnia zostaną zwolnieni, jeżeli w Rudnikach w tym czasie nie padnie żaden wystrzał. Nastąpiła duża ulga i odprężenie, widmo śmierci zostało odsunięte. Istniało cały czas, ale odeszło kilka kroków do tyłu. Poszli dwójkami do kościoła, ale już z opuszczonymi rękami. Po wprowadzeniu do kościoła posadzili osobno Polaków, osobno Żydów, zaryglowali drzwi. W środku przebywali tylko Polacy i Żydzi, Niemcy pilnowali na zewnątrz kościoła. Dużym udogodnieniem było zezwolenie na podawanie jedzenia i picia. Mężczyźni modlili się, rozmawiali półgłosem, jeszcze niepewni jutra, ale już z nadzieją na wyjście z tego cało. Spokój nie trwał jednak długo. Co jakiś czas wchodzili żandarmi i bili Żydów. Rozlegały się krzyki, jęki, trzaski. Po wyjściu Niemców trochę się uspokajało, Żydzi cicho pojękiwali, jakiś młody chłopiec płakał. Za jakiś czas powtórka bicia i tak do rana. O 6.00 rano następnego dnia ustawili wszystkich rudniczan w dwóch szeregach na środku kościoła twarzami do siebie. Wybrali dwudziestu Polaków i wszystkich Żydów jako zakładników. Mieli pozostać w kościele jeszcze następne dwie doby. Jeżeli w tym czasie ktoś z Polaków odda chociaż jeden strzał, wszyscy zostaną rozstrzelani.

Pozostali opuścili kościół i rozeszli się do domów. Uwięzionym czas dłużył się niemiłosiernie. Mało spali. Nie był to w zasadzie sen, ale drzemka, z której potrafił wyrwać najmniejszy nawet ruch. Podświadomie nasłuchiwali wystrzału, którego każdy z nich tak bardzo się bał. Po dwóch dobach, skrajnie wykończeni psychicznie, opuścili kościół, ale nie mogli jeszcze udać się do domów. Najpierw musieli uporządkować pogorzelsko. Mój ojciec, który był zakładnikiem, do tej pory mówi, że były to jego trzy najdłuższe noce w życiu.

Jan Rychel

Rodzinie, Przyjaciołom, Nauczycielom ze Szkół Gminy Rudniki, Uczniom ze Szkoły Podstawowej z Żytniowa, Ochotniczemu Strażom Pożarnym z Żytniowa, Jelonek, Jaworzna, Orkiestrze Dętej z Żytniowa, Sąsiadom i Znajomym za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz udział w uroczystościach pogrzebowych

Ś. P.

Wacława Topoły

serdeczne podziękowania
składają
żona z synami

Kwiaty polskie

W bieżącym roku, już po raz drugi, grupa twórców ludowych i młodzieży szkolnej z terenu naszej gminy wzięła udział w **Ogólnopolskim Konkursie na Tradycyjne Ozdoby Bibułkowe pn. "Kwiaty Polskie"** organizowanym przez Miejski Dom Kultury w Myślenicach.



Celem konkursu jest zachowanie starej tradycji ozdabiania wnętrz mieszkalnych, pobudzanie i promocja twórczości ludowych, artystów oraz pozyskiwanie dla tej tradycji nowych młodych twórców.

Ogłoszenie wyników konkursu oraz uroczyste otwarcie ekspozycji pokonkursowej odbyło się 15 czerwca 1997r. w Miejskim Domu Kultury w Myślenicach. Na otwarciu wystawy obecny był zespół folklorystyczny "Rudniczanki" i kapela ludowa, która swym występem uświetniła otwarcie ekspozycji.

W uznaniu wkładu Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Rudnikach w dziele zachowania starej i pięknej tradycji zdobnictwa bibułkowego Myślenicki Ośrodek Kultury na wniosek jury V Ogólnopolskiego Konkursu "Kwiaty Polskie" przyznał dyplom uznania dla animatorów kultury GOKSiR za upowszechnianie idei konkursu na terenie swojej działalności. Nagrody - wyróżnienia odebrały również Irena Tobis z Rudnik oraz Janina Napieraj z Żytłowa.

L.M.

Częstochowa 11 sierpnia 1997 r.

Zespół Folklorystyczny "Rudniczanki"

W imieniu Zarządu Wojewódzkiego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz Rady Wojewódzkiej Kół Gospodyń Wiejskich wyrażamy szczere podziękowanie i głęboki szacunek za Waszą dotychczasową działalność na rzecz upowszechniania kultury ludowej, kultury wsi częstochowskiej.

Działalność Kół Gospodyń Wiejskich oparta na społecznej pracy jest dowodem na to, że mimo ciężkich trudów prowadzenia gospodarstwa domowego, wychowywania dzieci, macie zawsze czas na pracę społeczną i kulturalną. Wasze poświęcenie i aktywność jest niedoścignionym przykładem, jak w tak trudnych warunkach można jeszcze poświęcić część życia dla innych, nieść im radość i ukojenie.

Wojewódzki Związek Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych oraz Rada Wojewódzka Kół Gospodyń Wiejskich chcąc pomóc Waszemu Zespołowi w rozwiązywaniu trudnych, szczególnie finansowych spraw deklaruje pomoc i opiekę nad działalnością kulturalną i estradową przekazując jednocześnie na potrzeby Waszego Zespołu kwotę 300 zł.

Życzymy szczęścia, pomyślności i samych sukcesów.

Przewodnicząca
Rady Wojewódzkiej
Kół Gospodyń Wiejskich
Bernadetta Niemczyk

Prezes Zarządu
Wojewódzkiego Związku
Rolników
Kółek i Organizacji Rolniczych
Władysław Serafin

VI Wojewódzki Konkurs Plastyki Obrzędowej Rudniki Wieluńskie 1997r.

Organizator: Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji w Rudnikach Wieluńskich

Współorganizator: Wojewódzki Ośrodek Kultury w Częstochowie

Patronat: Wydział Kultury, Sportu i Spraw Społecznych Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie

REGULAMIN

Cele konkursu:

1. Pobudzanie i promocja twórczości artystów ludowych.
2. Upowszechnianie tradycyjnych zwyczajów ludowych.
3. Zainteresowanie młodych twórców tradycją ludową.

Przedmiot konkursu:

1. wykonywanie prac plastycznych związanych z obrzędami i zwyczajami ludowymi, charakterystycznymi dla grup etnograficznych naszego województwa
2. uczestników prosimy o przygotowanie prac uwzględniających
 - palmy, koszyczki wielkanocne, pisanki
 - wieńce dożynkowe, wianki, wota, ozdoby z roślin, gaiki
 - przebrania, maski, kukły
 - gwiazdy, szopki
 - elementy zdobnicze izby wiejskiej (pająki, bukiety, wycinanki)zgodnie z tradycjami naszego terenu

Przepisy ogólne:

1. Konkurs jest otwarty i dostępny dla wszystkich grup wiekowych. Udział należy zgłosić na załączonej karcie zgłoszenia w nieprzekraczalnym

terminie do dnia 13 września 1997 roku na adres:

Gminny Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji
ul. Okólna 2
46-325 Rudniki Wieluńskie
tel. 595 068

2. Prace konkursowe prosimy dostarczyć lub przesłać w terminie do dnia 16 września 1997 roku do GOKSiR w Rudnikach Wieluńskich.

3. Ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród odbędzie się podczas otwarcia wystawy pokonkursowej w dniu 17 września 1997r. (środa) o godz. 12.00 w Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Rudnikach.

4. Czas trwania wystawy: 17-30 września br.

5. Prace należy opatrzyć metryczką z następującymi danymi: imię i nazwisko autora, wiek, adres, krótki opis pracy.

6. Autorom najciekawszych i najbardziej wartościowych prac przyznane zostaną nagrody i wyróżnienia, o ich podziale zdecyduje Komisja oceniająca prace konkursowe.

Uwagi końcowe

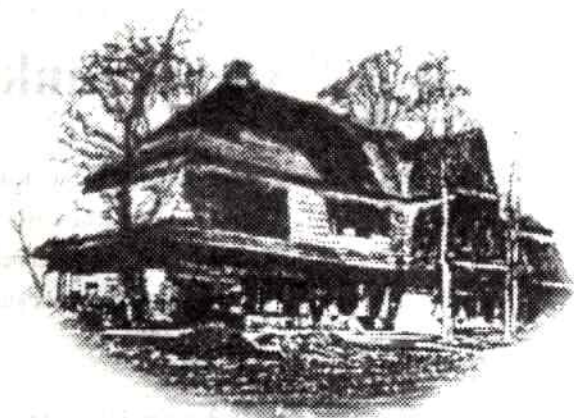
Organizatorzy będą wdzięczni za pozostawienie im prac konkursowych na własność celem utworzenia galerii plastyki obrzędowej.

Najbardziej wartościowe pod względem autentyczności prace będą promowane na konkursach i przeglądach ogólnopolskich.

*Życząc wielu sukcesów
serdecznie zapraszamy do udziału w Konkursie*

Organizatorzy

600-lecie Rudnik 05.07.1997r.



Celem niniejszego referatu jest przedstawienie krótkiej historii Rudnik z nawiązaniem do czasów współczesnych. Nasza przeszłość jest o tyle ciekawa, że korzeniami swymi sięga daleko wcześniej niż źródła pisane, choćby pierwsza pewna wzmianka z roku 1381 - pochodząca z dokumentu Władysława Opolczyka.

A ponieważ dzieje Rudnik ściśle związane są z dziejami parafii, trzeba przytoczyć tu historyczną datę 1397r. jako tę, która potwierdza istnienie i funkcjonowanie Parafii p.w. św. Mikołaja. Dlatego ta data stała się podstawą do zorganizowania wspaniałego Jubileuszu, który przeżywamy.

Rudniki - swoją nazwę zawdzięczają złożom rudy żelaza. Od dawna wspomina się tu "nazwę służebną oznaczającą rudników, czyli górników i rymarzy zajmujących się wytapianiem rudy".

Wioska od końca XIV wieku znajdowała się w prywatnym posiadaniu jako szlachecka. W ciągu następnych wieków największe zasługi dla rozwoju Rudnik wniósł następujące rdy:

- Behciccy z Behcic, którzy zakupiwszy tutejszy majątek zaczynają nazywać się Rudnickimi i firmują się herbem lis

- Grodzieccy z Wyszyny, dziedzice rudnicy z XVII wieku, którzy przyczynili się do ostatecznego ustalenia granic swoich posiadłości

- Masłowski, fundatorzy modrzewiowego dworu z 1666 roku, budownicowie obecnego kościoła parafialnego

- Miączyńscy, ostatni dziedzice Rudnik, pochowani na miejscowym cmentarzu (fundatorzy tegoż).

W historię Polski wpisane są dzieje Rudnik i okolicy. W ogrodzie dworskim jeszcze w końcu XIX wieku znajdował się szczególny ślad przeszłości: stary kurhan, zwany szwedzkim. I chociaż tajemnicą owiane jest jego znaczenie, to decyzję jego budowy wiążemy z nieznanym nam wydarzeniem związanym z obecnością wojsk szwedzkich na tym terenie (z przejściem do Częstochowy lub ich powrotem).

Miączyńscy, jako dziedzice Rudnik, przeżyli tu okres zaborów powstania styczniowego. Zanich doszło tu do jednej z największych bitew stoczonych w województwie kaliskim między wojskami carskimi a powstańcami. Było to w roku 1863. Z tego czasu w pobliskim lesie strojeckim mamy smutny ślad tych wydarzeń. Jest to obelisk upamiętniający hrabiego Tomasza Potockiego, który czynnie zaangażowany w organizację

powstańczej, wobec groźby aresztowania przez Rosjan, odebrał sobie życie.

Dokumenty historyczne wspominają o istnieniu w Rudnikach w XVI wieku szpitala, nazywanego też przytułkiem dla chorych i ubogich. W 1688 roku miejscowe i okoliczne dzieci pobierały naukę w dobrze prowadzonej przykościelnej szkole.

Warto tu wspomnieć, iż dzisiejsze zamiłowanie do wiedzy i jej zdobywania, nasze dzieci i młodzież odziedziczyły po przodkach. Możemy się pochwalić faktem, że w XV wieku na Uniwersytecie Krakowskim studiowało sześciu młodzieńców z Rudnik (podczas, gdy np. z Częstochowy - czterech). Zamiłowanie to cieszy nas tym bardziej, że z roku na rok wzrasta liczba studiujących na wyższych uczelniach w kraju.

W niepodzielnym stopniu dzieje Rudnik wiążą się z dziejami Parafii. Jak już zostało powiedziane, Parafia istniała już na pewno w 1397 roku. Być może powstała w połowie XIV wieku lub wcześniej. Przemawia za tym choćby wezwanie kościoła i patron parafii - św. Mikołaj, jeden z najpopularniejszych i najstarszych świętych patronów parafii w Polsce.

Życie parafii centralizuje się wokół kościoła. Obecny, wybudowany w 1830 roku jest już trzecim z kolei. Zastąpił on dwa wcześniejsze, "drewniane, ze starości upadające". Fundatorem obecnego kościoła był ks. Piotr Celestyn Westerowski, kanonik kielecki zmarły w 1822 roku.

Nie wiemy, jak wyglądał pierwszy kościół, aczkolwiek na podstawie dokumentu z 1688 roku dowiadujemy się, że były w nim trzy bogato zdobione ołtarze

W 1691 roku w Rudnikach wybudowany został drugi kościół, również drewniany, konsekrowany 8.09.1763 roku przez ks. bpa Ignacego Kozirowskiego. Kościół ten rozebrano po wybudowaniu obecnej, murowanej świątyni, a z uzyskanego drzewa postawiono kaplicę pw. Św. Krzyża na cmentarzu grzebalnym, zniszczoną przez Niemców w 1942 roku.

W tym miejscu znowu dotykamy śladów przeszłości:

- Otóż, większość rozebranej kaplicy Niemcy wykorzystali do rozbudowy budynków gospodarczych obok plebanii. Podczas próby rozbiórki tychże, obecny proboszcz odnalazł dobrze zachowaną tzw. belkę tęczy, na której widnieje rok budowy drugiego kościoła 1691 roku i inicjały cieśli. Po długości

belki możemy z całą pewnością określić, jaka była szerokość wspomnianego kościoła.

- Trzy lata temu zaistniała konieczność remontu krzyża na dachu kościoła. Na skutek silnej wichury i słabego zamocowania, duży, 2 m krzyż z kutego żelaza groził upadkiem i uszkodzeniem dachu kościoła. Podczas remontu okazało się, że jest on podejmowany dokładnie w 100 lat od wybudowania wieży kościoła, nawet w tym samym miesiącu. Świadczy o tym dokument znaleziony w dzwonnicy, a także dołączone monety srebrne (5 szt.). Ze względu na słabe zabezpieczenie lakowe i ząb czasu dokument jest lekko uszkodzony, niemniej w całości czytelny.

W XVII wieku parafia Rudniki znajdowała się w oficjalnie wielunskim, archidiaconacie uniejowskim, dekanacie krzepickim, województwie sieradzkim, powiecie ostrzeszowskim.

Wydaje się godnym uwagi, iż obecny kościół przeżył dwie smutne chwile. Najpierw został okradziony ze srebra 27.05.1831r. na rozkaz ówczesnego rządu (33 wyroby ze srebra). Następnie w czasie II wojny światowej, kościół został zupełnie obrabowany z wszelkich parametrów liturgicznych, zamieniony na magazyn staroci, a następnie na koszary (noclegownię) dla ludzi przymuszonych do pracy przy kopaniu rowów obronnych

Na podstawie przekazów źródłowych możemy wymienić imiona i nazwiska księży oraz lata, w których pracowali w Parafii Rudniki od XV do XX wieku. W najnowszej historii na szczególne wspomnienie zasługują księża:

- Ks. Piotr Celestyn Westerowski - fundator kościoła w Rudnikach

- Ks. Leopold Berent - przedwojenny proboszcz wywieziony i zamordowany w obozie w Dachau

- Ks. Marcei Dewudzki - pierwszy powojenny proboszcz w Rudnikach

Rudniki przynależą nieprzerwanie do Ziemi Wieluńskiej, która w latach Księstwa Warszawskiego pełniła rolę pogranicza polsko-niemieckiego, a po utworzeniu Królestwa Kongresowego była obszarem pogranicznym zaborów rosyjskiego i pruskiego.

W początkach XX wieku Rudniki należały do guberni kaliskiej, w administracji kościelnej znajdującej się w diecezji kujawsko-kaliskiej ze stolicą biskupią we Włocławku.

Wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości nastąpił w Rudnikach rozwój życia kulturalnego. Działająca tu Publiczna Szkoła Powszechna (w dawnym dworze) oraz Komisariat Straży Granicznej wpłynęły na to, iż wzrosła liczba urzędników, ludzi wykształconych, kwitło bogate życie towarzyskie i panowały prawie miejskie obyczaje. Działalność Domu Ludowego była inspiracją do otwarcia się na kulturę dla zamieszkującej tu ludności.

W okresie międzywojennym działały tu prężnie m.in.: straż pożarna, Związek Strzelecki, Związek Młodzieży Ludowej, Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Świeńskiej, Koło Miłośników Pieśni i Sceny im. Stanisława Moniuszki. Życie religijne charakteryzują: Bractwo

Niepokalanego Poczęcia NMP, Żywy Różaniec, III Zakon św. Franciszka z Asyżu, Chór Kościelny, Liga Katolicka, Towarzystwo św. Wincentego

Po wojnie do tej liczby dołączyła następująca grupa: Apostolstwo Modlitwy, Caritas i Krucjata Eucharystyczna.

Koniec II wojny światowej w przypadku Rudnik miał miejsce nieco wcześniej niż w Europie, bo już pod koniec stycznia 1945r. Stworzyło to możliwości do podjęcia nieograniczonych działań, których celem miała być odbudowa wszystkich aspektów życia.

Lata powojenne nie były szczególnie łaskawe dla Rudnik. Decentralizacja przeprowadzona w 1955 roku całkowicie uniemożliwiła działania na rzecz mieszkańców. Rozdrobnione gromadzkie rady narodowe (na naszym terenie było ich 5) były całkowicie zależne od decyzji władz powiatowych. Mieszkańców gnębiły obowiązkowe dostawy, wieś pozostawiona była sama sobie, a mimo to niektóre sołectwa przeprowadziły elektryfikację, w Żytniowie udało się zrealizować nawet wodociąg wiejski.

Uchwałą Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi z dnia 01.01.1973r. utworzona została w powiecie wielunskim Gmina Rudniki. Pierwszym gospodarzem - naczelnikiem Gminy został pan Józef Bartela. Od tego okresu następuje stopniowy rozwój gminy, początkowo w trudnych warunkach - jeszcze sterowana przez powiat i jego władze.

Jesienią 1973 roku rozpoczęto budowę remizy OSP Rudniki. Rozburzono stare fundamenty spalonego w 1939 roku budynku Domu Kultury. Dużo można by pisać o tej budowie, było wiele kłopotów i trudności finansowych, jednak ostatecznie udało się gminie wybudować obiekt 3-krotnie większy niż pierwotnie zamierzano - wielofunkcyjny, dla potrzeb kulturalnych całej gminy.

Jednocześnie trwała budowa nowego Urzędu Gminy i rakami w Odcinku, która rozwiązywała problemy rolników przez wiele lat. Prawie w tym samym czasie przeprowadzono remont kapitalny budynku przedszkola w Rudnikach oraz w Dalachowie

W maju 1975 roku rozpoczęta została budowa nowego Ośrodka Zdrowia w Rudnikach z częścią mieszkalną i garażami o powierzchni zabudowy 460m kwadr. Budowa trwała 8 lat i w ogóle była możliwa dzięki temu, iż została rozpoczęta w okresie funkcjonowania powiatu wieluńskiego, a nowe władze województwa częstochowskiego zaakceptowały kontynuację inwestycji. Inwestycja wspierana była dotacjami z Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia. Na dzień Wojska Polskiego w 1983 roku nastąpiło przekazanie obiektu do użytku.

Kolejną inwestycją realizowaną już poza Rudnikami, ogromną jak na możliwości finansowe, była rozbudowa Szkoły Podstawowej w Jaworznie. Stało się to możliwe dzięki temu, iż wykorzystano odpowiedni moment - końcówkę istnienia powiatów, a nowe władze województwa nie wstrzymały inwestycji

ciąg dalszy na stronie 6

O budowie i finansowaniu Domu Kultury w Rudnikach

List otwarty Józefa Barteli Naczelnika Gminy Rudniki w latach 1972-1980 skierowany do Przewodniczącego Rady Gminy Rudniki Andrzeja Zajęca

Pragnę poinformować pana Przewodniczącego o budowie i finansowaniu budynku Domu Kultury w Rudnikach.

Zainspirowany zostałem do tego poprzez licznych obywateli z Rudnik i gminy Rudniki. Czuję się również w obowiązku, aby w 20 rocznicę ukończenia budowy wyjaśnić sprawę budowy i mam nadzieję dać świadectwo prawdzie i zakończyć 20-letnią absurdalną opinię o społecznym czynie przy jego budowie.

W 1973 roku nie udostępniono nam żadnej dokumentacji blisko 25-letniej działalności kolejnych Komitetów Budowy Domu Kultury w Rudnikach. Na rachunku bieżącym Komitetu w BS Rudniki znajdowała się kwota około 500 zł. (średnia pensja nauczyciela w tym okresie 1500-2000 zł.). Ustaliśmy, że na placu parafialnym znajdowało się 3000 szt. pustaków żuzło-betonowych w znacznym stopniu rozlasowanych. Na obecnym placu Domu Kultury znajdowało się kilka tysięcy cegieł pochodzących ze spalonego w 1939 roku budynku Domu Kultury. Ile gotówki posiadał komitet w kasie, nie można było ustalić, ponieważ jak stwierdziłem, nie udostępniono nam dokumentacji, prawdopodobnie takowej nie było. Jak stwierdzili byli członkowie komitetu, komitet zakupił również przymię gliny na wyrób cegły w miejscowości Jaworek. Zakupu dokonał prawdopodobnie przewodniczący Komitetu za kwotę 15.000 zł. Dokumentacji zawarcia tej transakcji nam nie udostępniono, nie było podstawy do czynienia starań odzyskania tej kwoty.

Dla zminimalizowania strat powstałych na skutek takiej a nie innej działalności Komitetów, uzgodniłem z panem Henrykiem Pacyną na ówczas Komendantem OSP Rudniki, aby z pozostałego na placach materiału pobudować remizę. Udostępniono nam typową dokumentację remizy typ. S II. Była to typowa remiza strażacka na wozy strażackie ze salką szkoleniową 88m² (wielkość obecnej sceny Domu Kultury). Ponieważ stan techniczny i pustaków i cegły nie odpowiadał normom, które by je kwalifikowały do użycia jako pełnowartościowy materiał budowlany, postanowiłem zakupić go dla gminy i wykorzystać tam, gdzie to było możliwe w innych budowlach prowadzonych przez gminę (głównie na rakarnię w Odcinku). Pieniądze przekazaliśmy OSP Rudniki tym samym rozliczyliśmy tzw. środki społeczne Komitetu. Cenę za materiały ustaliliśmy z zarządem OSP jako materiały pełnowartościowe doliczając do ceny wartość czynu społecznego przy jego transporcie. Rachunek za materiały wystawiła OSP Rudniki, podpisy pod pieczęcią złożyli panowie Henryk Pacyna i Jan Zacha. Należność została przekazana na rachunek OSP Rudniki przelewem bankowym w kwocie 56 000 zł. Był to naszym zdaniem jedyny możliwy sposób rozliczenia kilkunastoletniej działalności kilku komitetów budowy Domu Kultury w Rudnikach.

Przy wielkim entuzjazmie mieszkańców Rudnik przystąpiono jesienią 1973r. do budowy remizy OSP Rudniki. Rozburzono stare fundamenty wylano łąwy fundamentowe. Fundamenty pobudowano jednak większe (3 krotnie) z myślą o wybudowaniu budynku wielofunkcyjnego dla potrzeb kulturalnych gminy. Okazało się jednak, że na budowę budynku tej wielkości nie wyraził zgody Komenda Wojewódzka Straży w Łodzi. W miesiącu kwietniu 1974r. w budynku Powiatowej Komendy Straży Pożarnej w Wieluniu na spotkaniu zwołanym przez jej komendanta kpt. Bogdana Śliwińskiego, Komendant Wojewódzki pułkownik Michalski definitywnie odmówił finansowania budowy Strażnicy. W spotkaniu, oprócz mnie, udział brali również panowie H. Pacyna i Fr. Światała. Brał również udział projektant mgr inż. A. Bartela.

Postanowiłem jednak kontynuować budowę. Zawarliśmy umowę z prywatną firmą budowlaną pana Kajetana Matusiaka z Rudnik. Budowę można było kontynuować m.in. dlatego, że prawie równocześnie ta sama firma budowała nowy budynek Urzędu Gminy, korzystano niejednokrotnie z materiałów zgromadzonych na budowę Urzędu. Chcę z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że całość kosztów związanych z budową Domu Kultury pokrywana była z funduszu Urzędu Gminy.

W związku z omawianym powyżej stanem budowa Domu Kultury nie miała:

- uruchomionego finansowania, nie otrzymała żadnej dotacji
- na budynek nie było wydanego pozwolenia na budowę
- dokumentacja wykonywana była etapowo, na bieżąco równoległe z wykonywaniem prac
- głównym źródłem finansowania stał się fundusz gminny, podniesiony na okres budowy o 100% płacony przez wszystkich mieszkańców gminy.

Budowa miała inspektora nadzoru, który sprawdzał i zatwierdzał wszystkie rachunki, listy płac, faktury zakupu i zużycia materiałów. Inspektorem nadzoru był pan Stanisław Wróblewski z Wielunia. Listy płac, rachunki, odrębną księgowość za symboliczny ryczałt wykonywali kolejno panowie T. Matuszczyk, L. Krzykawiak i Janina Grzybek - pracownicy Urzędu Gminy Rudniki. Listy obecności i za dyscyplinę na budowie odpowiedzialny był pan A. Lerka pobierając za tę czynność wynagrodzenie.

Pan M. Tobis odpowiadał za zabezpieczenie materiałów nie pobierając dodatkowego wynagrodzenia.

Firmy uczestniczące w budowie to:

- budowlana - Kajetana Matusiaka z Rudnik
- Co i Wod.-Kan. - Alojzego Patrzyka z Krzepic
- stolarka - Józefa Kałwaka z Żytniowa
- konstrukcje stalowe - Spółdzielnia Metalowa z Wielunia
- pomoc w transporcie - SKR Rudniki

Wszystkie wymienione firmy otrzymały wypłaty z UG Rudniki zgodnie z obowiązującymi wtedy cennikami. Pracownicy zatrudniani dodatkowo opłacani byli godzinowo i jak stwierdziła to kontrola UW z Częstochowy, według najwyższych stawek w województwie.

Podstawową "dotacją" państwa okazały się środki ulokowane przez UP w Wieluniu na koncie Gminy Rudniki, środki te przeznaczone były na remont UG Wierzchlas w 1975r. Ze środków tych samowolnie zapłaciliśmy kwotę 1 mln zł. Spółdzielni Metalowej w Wieluniu za wykonaną konstrukcję metalową piętra budynku.

Całość budowy była przedmiotem kontroli Wydziału Finansowego Urzędu Wojewódzkiego w Częstochowie. Jak wynikało z protokołu kontroli żadnych nieprawidłowości finansowych nie stwierdzono. Kontrola odbywała się z małymi przerwami przez 12 miesięcy 1976r. Z protokołem kontroli Urząd Wojewódzki zapoznał dwukrotnie Zarząd OSP w Rudnikach.

Z pieniędzy przekazanych na rzecz OSP Rudniki za materiały budowlane podczas budowy nie korzystaliśmy. Znany mi jest tylko jeden przypadek wypłacenia gratyfikacji przez pana H. Pacynę operatorowi dźwigu za pracę w niedzielę. Dźwig został wypożyczony nieodpłatnie od firmy Techmont w Wieluniu. Kwota 3.500 zł. Nie wiem, na co zostały wydane pieniądze przekazane przez gminę za materiały OSP Rudniki. Jednocześnie informuję, że już po zakończeniu budowy zapłaciliśmy na żądanie właścicielowi za pobrany piach. Nie zapłacona była tylko woda pobierana z GS.

Tak na podstawie przytoczonych faktów wygląda budowa w czynie społecznym Domu Kultury. O ile uzna pan Przewodniczący za celowe poinformować radnych o tej sprawie, byłbym wdzięczny, ponieważ to mieszkańcy całej gminy byli głównymi inwestorami Domu Kultury, to za ich pieniądze Dom powstał i powinien być przedmiotem ich osobistej satysfakcji i dumy. Jednocześnie informuję, że całość dokumentacji na ten temat znajduje się w UG Rudniki.

Łączę pozdrowienia
J. Bartela

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Rudnikach

informuje,

zawsklepach z artykułami do produkcji rolnej w Rudnikach, Jaworznie, Dalachowie i Bugaju prowadzimy sprzedaż nawozów mineralnych jako Dealer-Komisant Zakładów Azotowych w Kędzierzynie, Puławach i Policach
- po cenach fabrycznych.

Na zakupione u nas nawozy: saletrę amonową i mocznik z Z.A. Puławy stosujemy opusty cenowe w wysokości:

- | | |
|--------------------|---------------|
| - sierpień 97r. | - 50zł./tonę |
| - wrzesień 97r. | - 40 zł./tonę |
| - październik 97r. | - 30 zł./tonę |

Życzymy udanych zakupów

Wspomnienie o Pani Krystynie



Pani mgr Krystyna Giec rozpoczęła pracę z dziećmi w szkole w roku 1968. Od tamtej chwili oddawała się licznym obowiązkom i trudom, jakie niesie praca w zawodzie nauczycielskim.

Pierwszą placówką jej pracy była miejscowość Mokre k/Pajęczna, a następnie pracowała w Jaworznie i Dalachowie w gm Rudniki.

W roku 1991 została dyrektorem Szkoły Podstawowej w Dalachowie. W okresie swojej kierowniczej kadencji zmieniła oblicze szkoły w Dalachowie.

Dzięki staraniom pani dyrektor i współpracy z rodzicami wykonano szereg prac remontowych i porządkowych dotyczących budynku szkoły. Jej zasługą były starania o poprawę warunków nauki i pracy poprzez rozbudowanie obiektu.

Pani dyrektor mgr Krystyna Giec dbała również o podniesienie poziomu nauczania. Nagradzała wysiłki zarówno nauczycieli jak i uczniów. Ci ostatni, na przestrzeni minionych 5 lat byli uczestnikami wielu konkursów, wielokrotnie na szczeblu wojewódzkim. Dużą wagę przywiązywała również do tradycji

narodowej, szkolnej i rodzinnej. Stąd też często była inspiratorem imprez i uroczystych apeli szkolnych.

Na pamięć zasługują również czyny społeczne, których była inicjatorem. Wraz z Komitetem Rodzicielskim przy Szkole Podstawowej w Dalachowie organizowała liczne imprezy dochodowe, z których pieniądze przeznaczano na potrzeby szkoły. W okresie jej kadencji uaktywniły swą działalność organizacje szkolne, m.in. ZHP, Samorząd Uczniowski i Spółdzielnia Uczniowska niosąc pomoc finansom placówki. Uczniowie odnajdywali w osobie pani dyrektora swojego troskliwego opiekuna, zawsze służącego pomocną dłoń.

Nauczyciele pamiętają panią mgr Krystynę Giec jako osobę serdeczną i ogólnie szanowaną, jako osobę konsekwentną i bardzo mocno zaangażowaną w swoją pracę.

Szybko postępująca choroba sprawiła, że bez realizacji do końca swych planów i zamierzeń, dnia 6 sierpnia 1997r. odeszła od nas na zawsze; odszedł wspólny nauczyciel, pedagog, organizator i społecznik.

W dniu 8 sierpnia 1997r. z głębokim żalem pożegnaliśmy zmarłą, pożegnaliśmy człowieka wielkiego serca, prawdziwego przyjaciela dzieci. Pamięć o Niej pozostanie wśród licznych grona wychowanków, ich rodziców i współpracowników.

Dla wszystkich pozostanie Tą, dla której życiowym celem było dobro dziecka.

Firma Ekologiczna "EKO-BYT"

45-317 Opole, ul. G. Morcinka 43

tel. 54 72 67, fax. 54 05 85



Szanowni Państwo

Firma Ekologiczna "EKO-BYT" realizująca na terenie naszej gminy 150 szt. oczyszczalni, ogłasza konkurs na aranżację przyzgodowych oczyszczalni ścieków.

Warunkiem udziału w konkursie jest złożenie karty zgłoszeń do biura EKO-BYT w Rudnikach przy ul. Częstochowskiej (były posterunek Policji) w terminie do 15.10.1997r.

Fundatorami nagród są:

Firma SOTRALENTZ

Firma Ekologiczna "EKO-BYT"

I nagroda - pralka automatyczna

II nagroda - kabina natryskowa

III nagroda - bateria wannowa

W wykorzystanych projektach liczy się pomysłowość i estetyka.

Zakończenie konkursu i ogłoszenie wyników - 25.11.1997r.



Karta zgłoszenia

Nazwisko i imię

Adres

Nr telefonu

600-lecie Rudnik

Ciąg dalszy ze strony 4

cji. Trwała bardzo długo, zmieniali się wykonawcy i wielu starań ze strony naczelników wymagało zdobycie środków na ten cel. 1 września 1983 roku przekazano budynek do użytku. Wszystkie dokumentacje techniczne w/w obiekcie wykonywał nieodpłatnie pan mgr inż. Aleksander Bartela zam. w Wieluniu. Nadzorował również remont przedszkola w Dalachowie oraz remizy OSP w Żytniowie.

W roku 1980 nastąpiła kolejna zmiana władz gminy. Następnym naczelnikiem został pan Henryk Ernt, który pełnił tę funkcję do maja 1990 roku. W tym okresie nastąpił rozkwit działalności jednostek OSP. Gmina wspierała wszystkie modernizacje i rozbudowy obiektów strażackich, a niektóre, takie jak np. strażnica w Jelonkach, powstały od podstaw. W końcówce tej kadencji udało się wreszcie po wieloletnich staraniach rozpocząć budowę ujęcia wody i wodociągu w Rudnikach.

Kolejna dekada - rok 1990 to powstanie gminy samorządowej. Pierwszym wójtem został pan mgr inż. Andrzej Pyziak, a przewodniczącym samorządu pan Tadeusz Wcisło. Nowa Rada Gminy jako priorytetowe zadanie przyjęła zwodociagowanie całej gminy. Rozpoczęło się od Rudnik, a obecnie prawie wszyscy mieszkańcy gminy korzystają z wodociągu. Wybudowano łącznie 110 km sieci rozdzielczej. 3 zbiorniki wyrównawcze, nowoczesną przepompownię, drugą studnię głębinową, zorganizowano i wyposażono w sprzęt grupę komunalną. W uroczystym poświęceniu ujęcia wody i wodociągu w Rudnikach wziął udział Arcybiskup metropolita częstochowski Ks. Stanisław Nowak i wojewoda pan Jerzy Guła.

Gmina Rudniki jako jedna z pierwszych w województwie wybudowała nieopodal Rudnik wysypisko odpadów komunalnych. Ogromnym sukcesem

jest telefonizacja gminy otwierająca nowe możliwości rozwoju i międzynarodowych kontaktów. W latach 1995-1996 wybudowano w Rudnikach oczyszczalnię ścieków, kanalizację sanitarną oraz deszczową.

Że postawiono na ekologię w gminie świadczy też fakt, iż buduje się kolejną oczyszczalnię w miejscowości Żytniów wraz z kanalizacją sanitarną oraz 150 indywidualnych oczyszczalni przyzgodowych na terenie całej gminy. Dużym wyróżnieniem jest przyznana 6 czerwca br., nagroda przez NFOŚ w wysokości 300 tys. zł. na realizację zadań z zakresu zagospodarowania odpadów na terenach wiejskich.

Systematycznej poprawie ulega baza oświaty i kultury. Gminny Ośrodek Kultury dopracował się już znaczącej pozycji na mapie kulturalnej województwa. Jest organizatorem imprez o znaczeniu regionalnym, takich jak: przegląd plastyki obrzędowej, przegląd orkiestr dętych, spotkania jazzowe.

Mimo kłopotów finansowych i wielu potrzeb wzrastających nakładów na utrzymanie istniejącej sieci bibliotek i poszerzenie księgozbiorów

Wielu jeszcze środków wymaga poprawa stanu dróg gminnych. W ostatnich latach przeciętnie asfaltujemy około 4 km dróg w roku. Nie jest to zadowalające i ciągle sprawa wzrostu nakładów na ten cel jest przedmiotem troski samorządu.

Wspomniano tylko o najważniejszych osiągnięciach inwestycyjnych, które mają bezpośredni wpływ na warunki życia naszych mieszkańców. Były one możliwe dzięki oszczędnej i racjonalnej gospodarce środkami finansowymi przez gminny samorząd, jedności w działaniu i bardzo aktywnemu zaangażowaniu i zrozumieniu mieszkańców całej gminy.

Wydawca: "WIPRESS" Sp. z o.o. 98-300 Wieluń, ul. Palestrancka 5, tel. 843 83 48.

na zlecenie Urzędu Gminy w Rudnikach, 46-325 Rudniki, ul. Wojska Polskiego 12

Redaguje zespół w składzie: Andrzej Pyziak, Marianna Krzykawiak, Elżbieta Baros, Małgorzata Lukas.